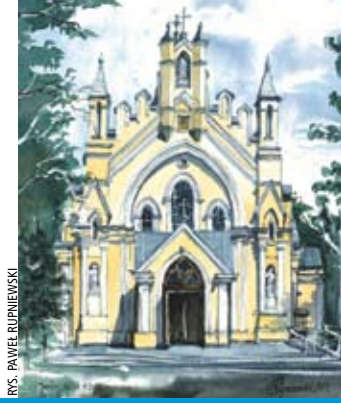


JÓNASZ Józefów



rys. Paweł Rubinowski

NR 5 (70) MAJ 2017 ■ MIESIĘCZNIK PARAFII MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ



I Komunia św. w parafii Józefów

14 maja 2017 r.



Dolina Popradu i Piwniczna, Muszyna, Rytro, wreszcie Stary Sącz, to miejsca i widoki zapierające dech w piersiach – realizując mój program Ukryte Skarby właśnie tam miałam szczęście odkrywać niezwykle okolice. Udało mi się też namówić na medialny debiut Matkę Przełożoną sądeckich karmelitanek. Pytałam o ich życie za klauzurą i pierścień królowej Kingi, ale też o ich kontakt ze światem. Okazało się, że siostry świetnie się orientują w wielu sprawach. „Dostajemy setki maili z prośbą o modlitwę – mówiła Matka Elżbieta – o zdrowie, zdanie egzaminów, rozwiązanie problemów rodzinnych. W maju dużo modlimy się za dzieci, idące do Pierwszej Komunii św., żeby to nie był ich „ostatni sakrament”. Słyszałam już to określenie od przyjaciela, katechety, który wiele lat przygotowywał dzieci do Pierwszej Komunii: „to rodziców powinno się przygotowywać i wprowadzać w tajemnice eucharystii, to im należy zadawać setki pytań, a nawet egzaminować, bo jeśli mama czy tata nie przyjdą z dzieckiem w niedzielę do kościoła, to mimo pięknej sukienki i drogiego przyjęcia pierwszokomunijnego w trzygwiazdkowym hotelu – będzie to dla dziecka „ostatni sakrament”.

Statystyki pokazują, że tylko kilkanaście procent dzieci pierwszokomunijnych i ich rodziców, bywa przez kolejne lata w kościele. Kolejny maj przyprowadził do ołtarza tysiące dzieci – sama uczestniczyłam w pięknych uroczystościach w Józefowie i Warszawie: widziałam piękne białe sukienki i garnitury chłopców, złożone ręce i proste modlitwy, i radość zgromadzonej licznie rodziny. Później zdjęcia – przed ołtarzem, na schodach kościoła, z rodzicami chrzestnymi, dziadkami. Patrząc na to piękne święto zastanawiałam się, kiedy te dzieci po raz kolejny będą w kościele? W liceum, kiedy przypomną sobie o bierzmowaniu? A może kiedy zechcą wziąć ślub przed

kościelnym ołtarzem bo to „na zdjęciach ładnie wygląda...”. Poślanie dziecka do sakramentu Pierwszej Komunii to wielka odpowiedzialność dla rodziców, bo dalszy ciąg należy do nich: modlitwa codzienna z dzieckiem, czytanie Biblii choć raz w tygodniu, uczestniczenie w życiu Kościoła. Są jednak też wielkie korzyści, również dla rodziców – dziecko, a później młody człowiek, wychowywany w wierze i kulturze chrześcijańskiej, będzie podejmował decyzje z których będą dumni i budował świat, w którym sami będą chcieli chętnie przebywać.

Zbliża się święto Bożego Ciała, jedyny taki dzień w roku, kiedy Pan Jezus ukryty pod postacią chleba, wynoszony jest w monstancji z Kościołów na ulice. Za kapłanem ustawia się procesja ludzi wierzących, którzy chcą tego dnia publicznie przyznać się do wiary. Katolicy przemierzają ulice modląc się i powierzając swoje życie, domy i codzienność w ręce Pana Boga. Kiedy – jako mała dziewczynka sypałam kwiatki z wiklinowego koszyczka, kłaniając się na dźwięk dzwonka przed Jezusem w monstancji, wyobrażałam sobie, że Pan Jezus kroczy po nich z uśmiechem i błogostawia każdy mijany dom, ogród, sklep, samochód ukryty w bocznej uliczce, staruszków wyglądających z okna, którzy nie mają już siły chodzić. Wyobrażałam sobie, że On widzi też tych, którzy zamykają szczelnie okna, żeby nie słyszeć modlitwy, i tych, którzy uważają, że Go nie ma – ich też obejmuje swoją miłością, wlewając w serca pragnienie dobra.

Wyruszmy więc razem z Nim na procesję ulicami naszego miasta, zabierzmy dzieci, rodziny i przyjaciół, żeby to święto Bożego Ciała było radosną demonstracją naszej przynależności do wspólnoty Kościoła i jednocześnie zaproszeniem dla tych, którzy wiarę stracili.

■ ELŻBIETA RUMAN

Spis treści

Od Redakcji	3
Kalendarium Duszpasterskie	4
Pierwsza Komunia św. i co dalej?	5
Papież Franciszek w Fatimie	6-7
Słowo Boże w Betanii	8
Wspomnienie o ks. Franciszku Blachnickim	9-16
Działalność Caritas w naszej parafii	17
Zapiski Syberyjskie	18
Mama na szpilkach	19
Projekt Muzeum Józefowa	20
Co nowego w kraju i na świecie	21
Józefowskie świdermajery 2017	22



Klasztor i kościół Klarysek w Starym Sączu

FOT. (za WIKIPEDIA)

Kalendarium duszpasterskie

– czerwiec 2017

- **W czerwcu** w naszym kościele odprawiamy **nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa**: w dni powszednie po Mszy św. wieczornej, a w niedziele o godz. 17.30. Serdecznie zapraszamy.
 - **4 czerwca – Niedziela Zesłania Ducha św.** Z inicjatywy metropolity warszawskiego księdza kardynała Kazimierza Nycza od 2008 roku, pierwsza niedziela czerwca (w tym roku **4 czerwca**) obchodzona jest jako **Dzień Dziękczynienia** za opiekę Bożą nad naszą Ojczyzną, narodem polskim i Kościołem w Polsce. Swoimi modlitwami i ofiarami wspieramy budowę świątyni pod wezwaniem Opatrzności Bożej w Warszawie, wznoszonej jako wotum wdzięczności Polaków. W tym dniu, jak co roku, odbędzie się w całej Polsce **zbiórka do puszek na świątynię Opatrzności Bożej**.
 - Niedziela ta kończy okres Paschalnej Pięćdziesiątnicy, a zatem też tzw. okres Komunii świętej wielkanocnej. Codziennie przed i podczas Mszy Świętej można skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania, aby móc czynić zadość przykazaniom kościelnym – obowiązki raz do roku przystąpienia do spowiedzi świętej i przyjęcia w okresie wielkanocnym Jezusa w Komunii świętej.
 - **8 czerwca** (w czwartek) oddamy cześć Jezusowi Chrystusowi, Najwyższemu i Wiecznemu Kapłanowi. To nowe święto, wpisane do kalendarza liturgicznego na polecenie papieża Benedykta XVI, od 2013 roku jest obchodzone w naszej Ojczyźnie.
 - **11 czerwca** – 10 Niedziela Zwykła – obchodzimy Uroczystość Najświętszej Trójcy. Wyznajemy wiarę w Jednego Boga w Trzech Osobach, pochylamy się nad tajemnicą wewnętrznego życia Boga i dziękujemy Mu za chrzest święty, który daje nam udział w tym życiu.
 - **11 czerwca**, w niedzielę, pragniemy **poświęcić samochody**, by prosić o Bożą opiekę, a sobie przypomnieć, że wszystko, co posiadamy (a więc również i samochód) mają nas prowadzić do Boga. Dlatego po Mszach św. najpierw wspólna modlitwa przy ołtarzu i potem księża udadzą się, by poświęcić poszczególne pojazdy.
 - **13 czerwca – to 13 dzień miesiąca – o godz. 18.00 Msza św., potem Nabożeństwo Fatimskie i procesja.**
 - **15 czerwca** przypada **uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – Boże Ciało**. Msze św. w tym dniu o godz. 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00 i 20.00. Główną Mszą św. dnia będzie Suma o godz. 11.30. Po niej wyruszymy w procesji Eucharystycznej do czterech ołtarzy ustawionych przy ul. 3 Maja, Polnej, Wawerskiej i Kopernika. Udział w tej procesji jest publicznym wyznaniem wiary w to, że Jezus jest wśród nas i w naszym życiu zawsze obecny. Z Chrystusem utajonym w Najświętszym Sakramencie wyjdziemy w procesji z kościołów na ulice naszych miast i drogi naszych wiosek. Będziemy dziękować Panu Bogu za dar Eucharystii, będziemy prosić Chrystusa o błogosławieństwo i pokój dla Kościoła powszechnego, dla naszej Ojczyzny i naszego narodu. Udział w tej procesji jest publicznym wyznaniem wiary w to, że Pan Jezus jest wśród nas, w naszym życiu zawsze obecny. Przygotujmy cztery ołtarze, udekorujmy nasz parafialny wieczernik i nasze domy, mieszka-
- nia, a przede wszystkim otworzymy Panu Jezusowi nasze serca, aby mogło je opromienić Jego błogosławieństwo.
- W Oktawie Bożego Ciała, 16–22 czerwca, spotykamy się codziennie w kościele o godz. 18.00 na Mszy św., Nieszporach i procesji Eucharystycznej (z wyjątkiem niedzieli, gdy procesja odbędzie się po Mszy św. o godz. 13.00).
 - **18 czerwca** – Parafialny Zespół Caritas organizuje Niedzielę Chleba. Zachęcamy, by po Mszy św. wziąć do domu pobłogosławiony chleb i przy tej okazji złożyć ofiarę na potrzebujących w naszej parafii.
 - **23 czerwca** przypada Uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa – dzień modlitw o świętość kapłanów. Zapraszamy do kościoła, Msze św. o godz. 6.30, 7.00, 8.30 i 18.00. Po Mszy wieczornej przed wystawionym Sakramentem Akt wynagrodzenia O Jezu najśłodszy – można uzyskać odpust zupełny za publiczne odmówienie. Z racji uroczystości można spożywać pokarmy mięsne.
 - W następną niedzielę **25 czerwca neoprezbiter ks. Samuel Szociński** (pochodzący z parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Józefowie-Błotach) **odprawi o godz. 1800 swoją Mszę św. prymicyjną** oraz udzieli prymicyjnego błogosławieństwa.
 - **24 czerwca** (w sobotę) przypada kolejna **uroczystość – Narodzenie św. Jana Chrzciciela**, który przygotował drogę Jezusowi Chrystusowi. W Litanii do wszystkich świętych jest wymieniany na pierwszym miejscu, zaraz po Maryi. To wielki nauczyciel i świadek Bożej prawdy, który był gotów oddać za nią życie. Ciesząc się narodzinami św. Jana Chrzciciela, warto pomyśleć nad swoim życiem, nad zgodnością naszych czynów, słów i postaw z wyznawaną przez nas wiarą, z praktykowaną pobożnością.
 - **29 czerwca** (w czwartek) przypada **uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła**. Msze św. o godz. 7.00, 8.30 i 18.00. Swoimi modlitwami obejmijmy w tym dniu papieża Franciszka – Piotra naszych czasów. Ofiary zbierane na tacę będą przeznaczone na potrzeby Stolicy Apostolskiej (tzw. Świętopietrze).
 - Tradycyjnie w naszej parafii **29 czerwca** rozpoczniemy **40-godzinne Nabożeństwo** (będzie trwało 3 dni: **29 i 30 czerwca oraz 1 lipca**). Poprowadzi je ks. prał. Wiesław Nowosielski. Nieustanna Adoracja Najświętszego Sakramentu przez cały dzień od godz. 9.00 do 18.00 (rozpocznie się i zakończy Mszami św. o godz. 8.30 i 18.00). O każdej równej godzinie kwadrans adoracji wspólnej – prowadzonej przez kapłana i ponadto całodzienne spowiedź, a o 15.00 Godzina Bożego Miłosierdzia. Zapraszamy serdecznie – to czas szczególnej łaski dla całej parafii.
 - Pamiętajmy, że **na czas wakacji** (lipiec – sierpień) **zmienia się układ Mszy św.** Codziennie będą odprawiane Msze św. o godz. 7.00, 8.30 i 18.00. W niedziele natomiast: o godz. 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00 i 20.00. **Kancelaria** parafialna w tych miesiącach będzie **czynna** codziennie rano od 9.00–10.45 zaś po południu czynna tylko we wtorki i czwartki od 16.00–17.45.

■ Ks. KAZIMIERZ – proboszcz

Pierwsza komunია święta i co dalej?



Nie ma wątpliwości, że pierwszego pełnego uczestnictwa w Eucharystii nie byłoby bez wielu przygotowań. W pierwszej kolejności wysiłek ze strony katechetów, aby wlać wiedzę i pragnienie miłości Boga w serca dzieci. Ze strony rodziców było zatroskanie o przyjęcie gości i wygląd zewnętrzny. Podczas uroczystości film i fotograf. Następnie uroczysty obiad w zarezerwowanej z wyprzedzeniem sali bankietowej, piękne stroje i prezenty. Tak, ten dzień dzieci przystępujące do pierwszej komunii świętej będą pamiętały, bo wokół nich wszystko się kręciło. Byli głównymi aktorami. Jednak czy długo będą pamiętały, kto w tym dniu był głównym Gościem zaproszonym do ich życia? Czy spotkania z Jezusem będą kontynuowane i jak będzie budowana duchowa więź?

Czasami wydaje się, że zrobiliśmy już wszystko, co powinniśmy, i utwierdzamy dzieci do kontynuowania drogi wiary. Niektórzy odnoszą wrażenie, że kościół jakby przestaje się interesować tym, co dzieje się dalej z dzieckiem po pierwszej komunii świętej. Nawet wiele znanych poradników, pomagających przygotować dziecko do komunii, kończy się na dniu uroczystości, niektóre tylko wspominają jeszcze o tzw. białym tygodniu. Kościół traktują jako instytucję i miejsce do „różnych obrzędów”. Te i wiele innych elementów przygotowania sprzyjają przekonaniu dziecka, że po pierwszej komunii świętej w jego życiu religijnym nie może zdarzyć się już nic niezwykłego, że to właściwie szczyt oczekiwań.

Często jest także tak, że dzieci pierwszokomunijne są przemęczone kształceniem religijnym, a ich zainteresowanie jest mniejsze. Może się tak dzieć również dlatego, że zbyt akcentowaliśmy przygotowanie dziecka do pierwszej komunii świętej, a zapominaliśmy o przygotowaniu dziecka do udziału we mszy świętej? Dziecko słyszy często słowo „gość” na określenie przychodzącego Chrystusa. Ale słowo to kojarzy się najczęściej dziecku z kimś, kto przychodzi tylko w odwiedziny, a później odchodzi. A przecież Chrystus, który przychodzi w dniu pierwszej komunii świętej, jest wprawdzie Gościem, ale nie tylko na chwilę. Przychodzi, aby być z nami na zawsze. Dlatego naturalną konsekwencją pierwszej komunii powinno być regularne uczestnictwo dziecka co najmniej w niedzielnych i świątecznych mszach świętych, ale z pełnym spotkaniem z Gościem – Chrystusem. W tym kontekście także należy zadbać

Pierwsza komunია święta, to wielkie wydarzenie w życiu każdego młodego człowieka. Po długich przygotowaniach, pierwszym w życiu egzaminie przychodzi ten szczególny dzień spotkania z żywym Panem Jezusem w Sakramencie Ołtarza. Następnie przyjęcie, prezenty, biały tydzień i co dalej?

o spowiedź świętą dziecka, taka aby stanowiła ona integralne połączenie z Eucharystią. Takim szczególnym elementem pierwszej komunii może być nabożeństwo pierwszych piątków miesiąca. Uświadomienie dziecku istoty tego nabożeństwa, a następnie wspólne z nim uczestnictwo. Może się okazać, że dziecko nigdy nie będzie miało już takiej okazji w życiu.

Dziecko zostało dopuszczone do najgłębszego zjednoczenia z Bogiem, a teraz chodzi o to, by mu subtelnie towarzyszyć w jego pierwszych krokach na tej drodze. Ogromną krzywdą jest zostawienie dziecka samemu sobie. Wszystko, co jest delikatne, czego się nie utrwali – zaginie. Trzeba więc nauczyć dziecko odpowiadać Bogu miłością na miłość, przygotować do komunii świętych radosnych – niewymuszonych okazji czy nakazem – aby nauczyło się serdecznie i prawdziwie kochać Pana Jezusa, aby żyło się z Nim głęboko. Po pierwszej komunii świętej jest ku temu najlepsza okazja, chyba jedyna i niepowtarzalna.

Tutaj dużo zależy od rodziców. Po pierwsze od tego, jaka jest ich sama relacja z Bogiem, jaki przykład modlitwy w domu dają swoim dzieciom rodzice unikający pobożności, pociągają w swoje ślady dzieci. Takim istotnym elementem kontynuacji w rozwoju wiary może być zaraz po komunii uczestnictwo w nabożeństwach majowych, wspólna wieczorna modlitwa, a być może włączenie dzieci do modlitwy różańcowej. Kolejną formą rozwoju wiary mogą być wspólne pielgrzymki do pobliskich czy dalszych Sanktuariów. Wyjazd do Niepokalanowa czy Loreto to przecież wycieczka na jedno popołudnie.

Czasem pojawia się zainteresowanie ze strony samego dziecka ofertą wspólnot parafialnych. Jeżeli tak jest to warto pomóc dziecku w uczestnictwie spotkań scholi, ministrantów czy bielank. Warto pamiętać, że człowiek, który nie pielęgnuje swojej wiary, łatwo też daje się pochłonać złym światowym koncepcjom życia.

Gdy prowadzimy dzieci do kościoła, kiedy widzimy ich radość z pełnego uczestnictwa w Eucharystii - pozwólmy im wzrastać w duchu Bożym. Jednocześnie znajdziemy tam przystań i moc dla siebie, by przekazywać innym w gubiącym świecie, że życie bez Boga nie ma sensu. Zadbajmy o to, aby kolejne spotkanie dziecka z Chrystusem w komunii świętej nie miało miejsca tylko w rocznicę pierwszej komunii.

■ TOMASZ KAROL WIŚNIEWSKI

Papież Franciszek

w Fatimie



Z okazji setnej rocznicy objawień fatimskich ze specjalną jednodniową pielgrzymką do tego miejsca przybył ojciec święty Franciszek.

Choć jego wizyta trwała niewiele więcej niż dobę, to jak zwykle jej program obfitował w szereg wydarzeń, których centralnym elementem była uroczysta msza 13 maja połączona z kanonizacją dzieci – świadków objawień.

Pierwsze objawienie w Fatimie miało miejsce 13 maja 1917 roku, kiedy trójce dzieci ukazała się Matka Boża. W sumie miało miejsce sześć objawień, a ostatnie z nich odbyło się 13 października 1917 roku, podczas którego uczestnicy byli świadkami cudu tańczącego słońca. Za pośrednictwem dzieci Maryja wzywała ludzi do modlitwy różańcowej, nawrócenia i pokuty. Podczas objawień Maryja przekazała dzieciom także trzy tajemnice fatimskie. Pierwsza zapowiadała wczesną śmierć Hiacynty i Franciszka. Druga związana była z wybuchem II wojny światowej, nawróceniem Rosji i końcem komunizmu. Trzecia opisywała zamach na życie papieża.

Franciszek jest czwartym, po Pawle VI, Janie Pawle II i Benedyktie XVI papieżem, który nawiedza sanktuarium w Fatimie. Pierwszym papieżem, który pielgrzymował do portugalskiej Fatimy był Paweł VI. Udał się tam w 50. rocznicę objawień Matki Bożej oraz w 25. rocznicę poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi, którego dokonał papież Pius XII. Było to 13 maja 1967 roku. Jan Paweł II trzykrotnie był w Fatimie. Pierwszy raz – rok po zamachu na jego życie, to jest 12–13 maja 1982 roku. Przybył, by podziękować Maryi za ocalenie życia. Pocisk z pistoletu Ali Agcy wyjęty podczas operacji papieża został umieszczony jako wotum w koronie figury Matki Bożej Fatimskiej. Kolejną pielgrzymkę Jan Paweł II odbył w dniach 12–13 maja 1991 roku, po obaleniu muru berlińskiego i upadku komunizmu w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Po raz trzeci papież Polak był w Fatimie od 12 do 13 maja 2000 roku – podczas Wielkiego Jubileuszu. Beatyfikował wówczas Hiacyntę i Franciszka. Benedykt XVI przybył do sanktuarium w 93-cią rocznicę objawień, 13 maja 2010 roku.

Franciszek przybył z Watykanu na lotnisko w miejscowości Monte Real, oddalonej o ponad 30 km od Fatimy. Następnie udał się do Kaplicy Objawień. Tam Ojciec Święty odczytał po portugalsku modlitwę napisaną z okazji swej pielgrzymki do Fatimy. Podziękował Bogu za to, że w każdym czasie i miejscu, działa w ludzkiej historii. Wyznał, że błaga o zgodę na świecie pomiędzy wszystkimi narodami, przybywając tu jako prorok i posłaniec, aby obmywać stopy wszystkim, przy tym samym stole, który nas jednoczy. Maryję, Matkę Miłosierdzia prosił, by spojrziała na radości, ale i na bóle rodziny ludzkiej, która jęczy i płacze na tym łez padole.

Papież modlił się: *Twoim dziewiczym uśmiechem pokrzep radość Kościoła Chrystusowego. Twoim słodkim spojrzeniem umocnij nadzieję Dzieci Bożych. Twoimi modlącymi się dłońmi, które wznosisz do Pana, złącz wszystkich w jedną rodzinę ludzką. O łaskawa, o litościwa, o słodka Dziewico Maryjo, fatimska Królowo Różańca! Spraw, byśmy podążali za przykładem błogosławionych Franciszka i Hiacynty, i tych wszystkich, którzy poświęcają się głoszeniu Ewangelii. Tak przemierzmy wszystkie szlaki, będziemy pielgrzymami na wszystkich drogach, obalimy wszystkie mury i pokonamy wszelkie granice, wychodząc ku wszystkim peryferiom, ukazując sprawiedliwość i pokój Boga.*

Ojciec Święty swoją modlitwą zakończył następującymi słowami: *Zjednoczony z moimi braćmi w wierze, nadziei i miłości powierzam się Tobie. Zjednoczony z moimi braćmi, przez Ciebie poświęcam się Bogu, o Fatimska Dziewico Różańca. I wreszcie, ogarnięty Światłem, które przychodzi do nas z Twoich rąk, będę chwalił Pana przez wszystkie wieki wieków. Amen.*

Ostatnim akcentem tego wydarzenia było złożenie u stóp figury złotej róży, dotknięcie tej figury i znak krzyża. Należy dodać, że

jest to już trzecia złota róża podarowana Matce Bożej Fatimskiej przez papieży: wcześniej taki dar przekazał sanktuarium Paweł VI w 1964 r. i Benedykt XVI w 2010 roku.

Następnego dnia, podczas uroczystej mszy kanonizacyjnej Hiacynty i Franciszka, Ojciec Święty skierował specjalną homilię do blisko miliona wiernych zgromadzonych na placu przed sanktuarium. Na wstępie Franciszek zwrócił uwagę na to co widziały dzieci: *Widzieli Matkę Niebieską. Śladem, którym podążały ich oczy, wznosiły się oczy wielu osób, które Jej jednak nie widziały. Dziewica Matka nie przyszła tutaj, abyśmy Ją widzieli: na to będziemy mieli całą wieczność, oczywiście jeśli pójdziemy do Nieba. Ona jednak, przeczując i przestrzegając nas przed groźbą piekła, do którego prowadzi – często proponowane i narzucone – życie bez Boga, bezczyszczące Boga w Jego stworzeniach, przyszła, aby nam przypomnieć o Bożym Świecie, które w nas mieszka i nas okrywa.*

Następnie papież odniósł się do uczestników eucharystii: *Drodzy pielgrzymi, mamy Matkę. Uchwyciwszy się Jej, jak dzieci, żyjemy w nadziei, która opiera się na Jezusie, ponieważ, jak słyszeliśmy w drugim czytaniu, „ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego – Jezusa Chrystusa” (Rz 5, 17). Kiedy Jezus wstąpił do nieba, zaniósł do Ojca Niebieskiego człowieczeństwo – nasze człowieczeństwo – które przyjął w łonie Matki Dziewicy, i nigdy już go nie porzuci. Jak kotwicę, utkwijmy naszą nadzieję w tym człowieczeństwie umieszczonym w niebie po prawicy Ojca (por. Ef 2, 6). Niech ta nadzieja będzie dźwignią życia nas wszystkich! Nadzieja, która wspiera nas zawsze, aż do ostatniego tchnienia.*

Franciszek podczas homilii zachęcił do naśladowania kanonizowanych dzieci mówiąc: *Jako wzory mamy przed oczyma świętych Franciszka Marto i świętą Hiacyntę, których Dziewica Maryja wprowadziła w ogromne morze Światła Boga, doprowadzając ich do wielbienia Go. Stąd wypływała dla nich moc, aby pokonywać przeciwności i cierpienia. Boża obecność stała się stałym elementem ich życia, jak wyraźnie przejawia się to w usilnych modlitwach za grzeszników i stałym pragnieniu trwania przy Jezusie „ukrytym” w tabernakulum.*

W swoim przesłaniu papież podziękował uczestnikom nabożeństwa mówiąc: *Dziękuję wam bracia i siostry, że mi towarzyszyacie! Nie mogłem tutaj nie przybyć, aby oddać cześć Maryi Pannie i Jej powierzyć Jej synów i córki. Pod Jej płaszczem nie zagubią się; z Jej ramion przyjdzie nadzieja i pokój, których potrzebują i o który błagam dla wszystkich moich braci w chrzcie i w człowieczeństwie, a zwłaszcza dla chorych i niepełnosprawnych, więźniów i bezrobotnych, ubogich i opuszczonych. Drodzy bracia, módlmy się do Boga, z nadzieją, że ludzie nas wysłuchają; i zwróćmy się do ludzi z pewnością, że Bóg spieszy nam na ratunek.*

Franciszek zwrócił uwagę, że Fatima to miejsce gdzie niebo uruchamia tutaj prawdziwą i w pełnym tego słowa znaczeniu mobilizację powszechną przeciwko tej obojętności, która oziębia nam serce i pogłębia naszą krótkowzroczność. *Nie chcemy być poronioną nadzieją! Życie może przetrwać tylko dzięki hojności innego życia.*

Na koniec papież zwrócił się do wiernych słowami: *Pod opieką Maryi, jesteśmy w świecie „stróżami poranka”, którzy potrafią kontemplować prawdziwe oblicze Jezusa Zbawiciela, to oblicze, które jaśnieje w Wielkanoc, i odkryć młode i piękne oblicze Kościoła, który jaśnieje, gdy jest gościnnie, wolny, wierny, ubogi w środki i bogaty w miłość.*

■ TOMASZ KAROL WISNIEWSKI

NAMASZCZENIE W BETANII J12, 1-8

„Na sześć dni przed Paschą Jezus przybył do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, którego Jezus wskrzesił z martwych. Urządzono tam dla Niego ucztę. Marta posługiwała, a Łazarz był jednym z zasiadających z Nim przy stole. Maria zaś wzięła funt szlachetnego i drogocennego olejku nardowego i namaściła Jezusowi nogi, a włosami swymi je otarła. A dom napełnił się wonią olejku.



Słowo Boże W BETANII

Na to rzekł Judasz Iskariota, jeden z uczniów Jego, ten, który miał Go wydać: «Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim?» Powiedział zaś to nie dlatego, jakoby dbał o biednych, ale ponieważ był złodziejem, i mając trzos wykrał to, co składano. Na to Jezus powiedział: «Zostaw ją! Przechowała to, aby Mnie namaścić na dzień mojego pogrzebu. Bo ubogich zawsze macie u siebie, ale Mnie nie zawsze macie».

CENA MIŁOŚCI

W czasach Jezusa funt olejku nardowego kosztował tyle, co wynagrodzenie za rok pracy robotnika rolnego. To co zrobiła Maria było więc szaleństwem. Panie naucz mnie takiej miłości jaką miała Maria. Miłości w której nie ma skrupulatnego liczenia i oszczędzania.

WOŃ OLEJKU

Jezus przychodzi do Betanii, „do swoich”. Chciał być tam przed swoją męką. To wyjątkowe chwile dla Marii i Marty, Łazarza. Dla mnie też. To atmosfera Paschy... Paschy mojego Pana! Atmosfera święta i zwycięstwa, dostojności i godności Jezusa ale też pożegnania, zdrady, upokorzenia i niewymownego cierpienia.

Chciałabym poczuć woń olejku nardowego... którego zapach niejako mieści w sobie to wszystko!

Maria namaściła Jezusa na pogrzeb i na... Zmartwychwstanie!

Co jest tym drogocennym olejkiem w moim życiu, który bez wahania chcę wylać na stopy Jezusa? Co chcę „tracić” dla Niego? Czym przynieść Mu jak największej chwały?

Proszę Cię Panie o hojność i wielkoduszność, o wierność.

Proszę Cię o prostotę i szczerłość- uchron mnie od postawy Judasza.

Jaka zażyła relacja między Jezusem a Marią! Też tak chcę! Co więcej, myślę, że także Jezus chce mieć taką relację ze mną i z każdym człowiekiem. Myślę, że tak za-

żyła relacja z Jezusem możliwa jest tylko wtedy, kiedy kocham Go ponad wszystko. Maria uczyniła gest miłości, którego być może nikt oprócz jej i Jezusa nie rozumiał. Wyobrażam sobie jak trudny to był gest i jak dla wielu dziwny. Jednak Maria ani się nie bała, ani nie wstydziła, bo dla Niej Najważniejszy był Jezus.

Panie, proszę Cię, daj mi odwagę Marii i ogromną miłość. Niech zapach Twojej miłości rozchodzi się i napełnia tych, do których mnie posyłasz, jak niegdyś zapach olejku nardowego napełnił dom w Betanii.



Ks. Franciszek Blachnicki

Wychowawca wolnych ludzi



Ks. Franciszek
Blachnicki



Wychowawca wolnych ludzi
1921-1987-2017



HONOROWY PATRONAT PREZYDENTA RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ ANDRZEJA DUDY

PREZYDENT.PL

SPONSORZY



PATRONI MEDIALNI

niedziela

kai

Nasz Dziennik

GOSK

TYDZ

WARSZAWA

idziemy

W niedzielę 21 maja 2017 r. o godz. 13.00
w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej
w Józefowie

została odprawiona Msza święta,
której przewodniczył

Moderator Generalny Ruchu Światło-Życie
ks. dr Marek Sędek.

Po Mszy św., w parafialnym Domu św. Józefa,
odbyła się prezentacja wystawy pt.

Ks. Franciszek Blachnicki

Wychowawca wolnych ludzi

oraz konferencja prowadzona przez

Moderatora Generalnego Ruchu Światło-Życie.

Po spotkaniu - wspólna Agapa.

Osoby zainteresowane wystawą,
mogły ją obejrzeć także po każdej Mszy świętej 21 maja.

27 lutego 2017 roku przypada

30 rocznica śmierci założyciela Ruchu Światło-Życie
ks. Franciszka Blachnickiego.

Honorowy patronat nad obchodami tego jubileuszu
objął Prezydent RP Andrzej Duda.

24 lutego b.r. Sejm RP liczbą 430 głosów przyjął uchwałę
będącą wyrazem hołdu ks. Franciszkowi Blachnickiemu,
„wielkiemu patriocie, żołnierzowi, duchownemu
i działaczowi społecznemu” oraz docenił jego
„wkład w rozwój moralny przyszłych pokoleń”.

18 marca 2017 r w Sejmie RP odbyło się sympozjum
z towarzyszącą wystawą pt.

Ks. Franciszek Blachnicki

Wychowawca wolnych ludzi

Prezentowana wystawa służy upowszechnianiu pamięci o osobie i nauczaniu
Założyciela Ruchu Światło-Życie, ks. Franciszka Blachnickiego.
Józefów jest jednym z pierwszych miast, gdzie można ją było obejrzeć.

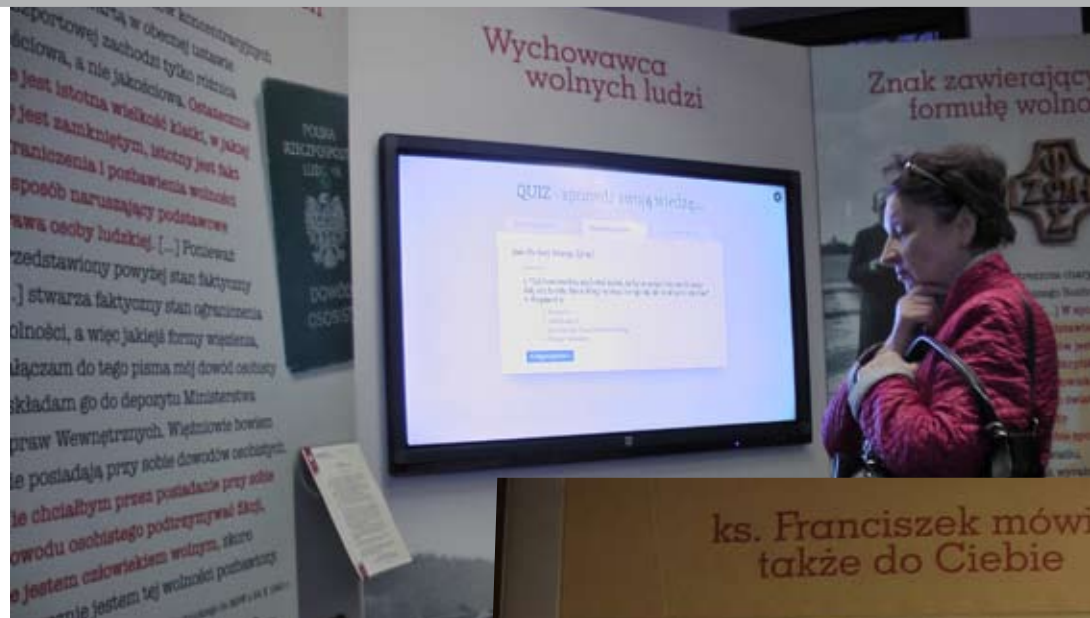
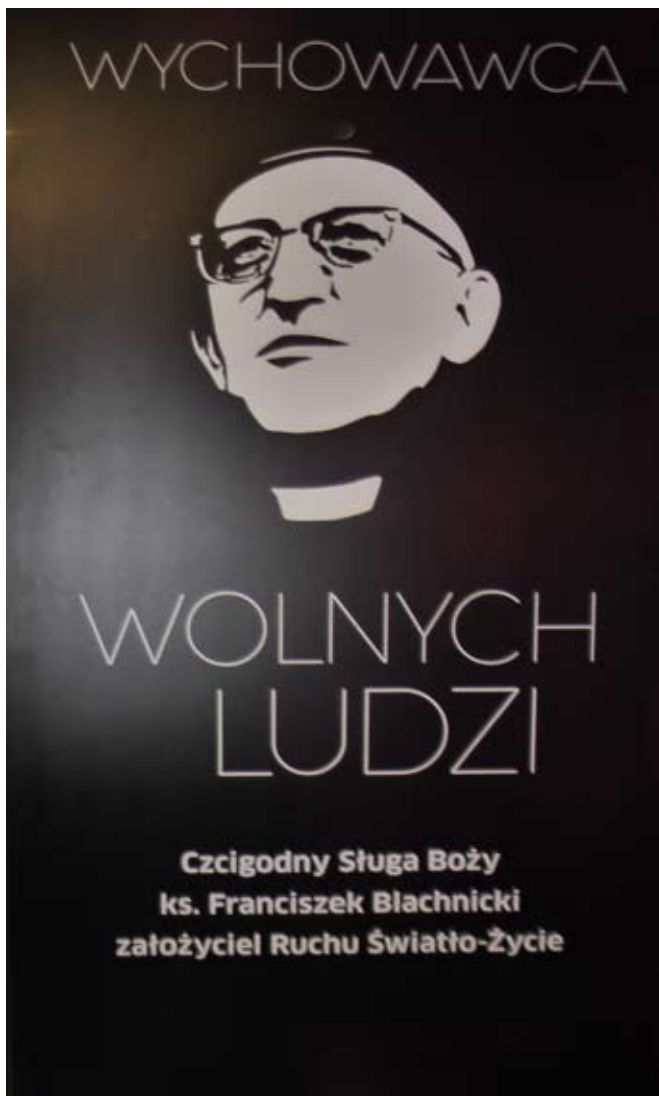
Wystawa powstała dzięki inicjatywie Moderators Generalnego Ruchu Światło-Życie, **ks. dra Marka Sędk**.

Ks. Marek Sędek pochodzi z parafii falenickiej. Od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku należał do falenickiej młodzieżowej wspólnoty oazowej. Był częstym gościem w Józefowie, gdyż tu w Józefowie posługiwał wówczas ks. Bogdan Giertuga - Moderator okolicznych wspólnot

oazowych a jednocześnie józefowski wikary.

Po ukończeniu seminarium ks. Marek Sędek przez wiele lat był Moderatorem Diecezjalnym Ruchu Światło-Życie, a od czerwca 2015 roku Moderatorem Generalnym.

W latach 2007-2013 był proboszczem parafii św. Jana Chrzyciela w Michalinie.



Ekran dotykowy pozwalał zapoznać się z życiorysem ks. Franciszka Blachnickiego, książką o nim pt. „Wychowawca wolnych ludzi”, albumem zdjęć, zawierał też quiz, który cieszył się szczególnie zainteresowaniem dzieci.

Można było przy ekranie spędzić godzinę, czytając i oglądając przygotowane materiały.

Ks. Franciszek mówi także do Ciebie

Na ekranie mogliśmy zobaczyć siebie. Na naszym tle wyświetlane były myśli ks. Blachnickiego.



Bóg nie był mi do niczego potrzebny

Miałem swoje ideały, swoje marzenia, plany życiowe. Mój ideał streszczał się w tym, żeby wypracować sobie charakter. **Miałem [...] plan zreformowania świata**, angażowania się w życie społeczne, w politykę – plan budowania wspaniałego, pięknego świata.

Młodzieńcze ideały:
być wielkim, służyć
ludziom – zostać
dyplomata!

W tym wszystkim **nie było miejsca na Boga**, to było wszystko moje, własne; Bóg nie był mi do niczego potrzebny.



Z domu wyniosłem pewne praktyki religijne, ale już gdzieś w 14 – 15 roku życia uznałem, że **nie mają one żadnego sensu**; zaczęły przeszkadzać, wystarczyły mi moje własne plany życiowe, ideały; były tak piękne [...].



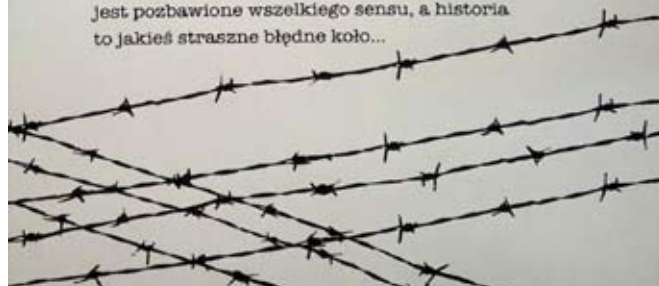
...załamało się ostatecznie wszystko

Patrzyłem, jak umierali więźniowie [...]. **Umierali jak zwierzęta**. Żadnego majestatu śmierci, żadnego piękna. To było takie straszne upodlenie człowieka. **Czy zatem w człowieku może być coś więcej, czy człowiek ma duszę?**



W imieniu niemieckiego narodu... obywateli skazani:
oskarżony Kurek Władysław - na śmierć,
oskarżony Blachnicki Franciszek - na śmierć,
oskarżony Wołko Władysław - na 10 lat
sacznego obozu karnego.

Wtedy właśnie załamało się ostatecznie wszystko: cała ta **naïwna młodzieńcza filozofia, światopogląd, wiara w ideały** [...]. Czytałem różne książki i znowu odkrywałem, że człowiek to bestia, że życie ludzkie jest pozbawione wszelkiego sensu, a historia to jakieś straszne błędne koło...



Trzeba się powtórnie narodzić

Chwała Ci,
Boże Niepojęty,
za to światło
ciemnych
nocy, które
jedynie może
przywrócić
mnie Tobie!

17 VI 1942 r.

Nowe narodzenie - Tutaj w tym więzieniu zostałem ułaskawiony dekretem Miłosierdzia Wszechmogącego Boga... Siedząc na krzeselku w kąciku swej celi i czytając książkę, przy jednym zdaniu przeżyłem coś takiego, **jakby w mej duszy ktoś przekreślił kontakt elektryczny i załączył ją światło**. Światło to od razu poznałem i nazwałem po imieniu, gdy powstałem i zacząłem chodzić po celi, powtarzając w duszy: wierzę, wierzę! **To światło od tej chwili nie przestało ani na moment świecić w mej duszy, nie przestało ani na chwilę kierować mną, zwracając me życie ku Bogu.**

Przepiękny rozwój młodego Franciszka Blachnickiego: od stwierdzenia „Bóg nie jest mi do niczego potrzebny”, „praktyki religijne nie mają żadnego sensu” do **powtórniego narodzenia się dla Boga**.

Aby ta przemiana świadomości młodego człowieka mogła nastąpić, Bóg prowadził Franciszka przez trudną szkołę: więzienie hitlerowskie, wyrok śmierci, oczekiwanie na wykonanie wyroku.

Ta twarda szkoła i kolejne, przygotowane przez Boga, a przyjęte z wielką ufnością, uzdolniły Franciszka do wielkiej pracy dla Kościoła i do świętości.

Wielu ludzi pozostaje w swoim rozwoju na etapie „Bóg nie jest mi do niczego potrzebny”. Inni, gdy Bóg prowadzi ich przez trudy życia, przez brak zaufania Bogu załamują się, wpadają w rozpacz, jeszcze inni marnotrawią dane im przez Boga skarby.

Ks. Blachnickiego czekały jeszcze kolejne trudne doświadczenia związane tym razem z władzą ludową - ponowne więzienie za działalność społeczno-religijną, działania administracyjne, działania służb bezpieczeństwa, które miały doprowadzić do uniemożliwienia funkcjonowania Ruchu Światło-Życie. Doświadczenia te wzmocniły ks. Franciszka i były inspiracją do wypracowywania metod wychowawczych pozwalających formować ludzi, szczególnie młodych, jako ludzi wolnych.

Niezatwierdzenie przez władze habilitacji na KUL-u spowodowało, że ks. Franciszek zrezygnował z pracy naukowej i (dzięki temu) mógł więcej czasu i energii poświęcić rozwijaniu koncepcji oaz. Tak Bóg prowadził ks. Franciszka przez życie.

Wolny, choć skazany na śmierć

Osobnik jest człowiekiem nie z powodu bezpodstępnej istoty, ale z powodu swobodności, od jakiej przyswój się - to w obliczu największych przemocy człowiek może pozostać w pełni wolny - nie z powodu strachu, lęku, który tkwi w nim. [...]

Przekonywanie lęku i strachu jest złowrogim postępkiem w całym zagroźniu wyrażenia człowieka.



Człowiek staje się prawdziwie wolny przez bezinteresowny dar z siebie

Kocha wolność to przegryzł, czyli istnienie w demotywacji. Toż, najszybciej Czu - oddać się demotywacji, potem oddać się. Chryścianowi - oddać się obywatelstwu, a potem wspierać demotywację się silnie przez własne słuchanie siebie.

Wchodząc w tę relację do Boga, stajemy się w pełni ludźmi wolnymi. [...] Wolność jest rzeczywistością, która zawsze jest w naszym najgłębszym wnętrzu, która zawsze tylko od nas. Osiągnięcie od nas, jeżeli będziemy współpracować z miłością i z Duchem Świętym.

Wolność jest faktem wewnętrznym, którego nikt z zewnątrz nie może nam odebrać

Ta prawda została nam objawiona w tajemniczym kryzysie Chrystusowym. Chrystus wybrał w tym nieprzejawioną, bezsilną, prostą gwiazdę do kryzysu, niewolony, słaby i niebezpieczny, postawiony w tak okrutny sposób, przytocz, umierający na krzyżu - powiedział: kto, sytuacja największej ciemności, samo dzieło sławoty. [...]

Jedyną drogą Chrystusa w momencie śmierci na krzyżu był wolny. Jego wolność wyszła się w tym, że z miłości oddał Czu siebie, oddał swoje życie z miłości ku nam, wszystkim ludziom, których chciał odkupić.

Solidarni z cierpiącymi Fundusz Kar-nawałowy

Rekolekcje są przejawem legalnej i uznanej przez Władze Centralne działalności duszpasterskiej Kościoła, dlatego nakładanie kar przez Kolegium ds. Wykroczeń za udzielenie gościnny uczestnikom rekolekcji należy uznać za krzywdzące i niesprawiedliwe oraz za nadużycie władzy administracyjnej.

[...] Zachęcam więc do cierpliwego i pogodnego znoszenia przykrości doznanych z powodu przekonań religijnych oraz do modlitwy za ludzi postępujących wbrew sumieniu.

Kard. Karol Wojtyła. List do wszystkich osób wykanonizowanych



Wolność jest faktem wewnętrznym.

W bardzo ciekawy sposób ks. Franciszek Blachnicki wspominał więzienie za czasów władzy ludowej.

Podkreślał, że ograniczenie wolności rodzi często pokusę dążenia do wolności za wszelką cenę, także za cenę rezygnacji z własnych ideałów i dążeń. Diabeł podsuwa myśl, że jak będę „wolny” - czyli poza więzieniem, to będę mógł czynić wiele dobrego. Dla takiego celu, „czynić wiele dobrego”, warto czasami pójść na ugodę z komunistami, by wcześniej opuścić więzienie.

Ks. Franciszek nie poddał się jednak takiemu rozumowaniu i z zaufaniem zaakceptował więzienie. Opracował sobie swój dzienny plan zajęć i bezwzględnie go przestrzegał. To tu, w więzieniu znalazł dużo czasu na modlitwę, na analizę swojej dotychczasowej działalności społeczno-religijnej, na wypracowywanie planów. To był czas jego osobistych rekolekcji i wielkiego wzrostu wewnętrznego.

Jedną z szyskan władz względem oazy było nie przyznanie przydziału węgla dla centrali w Krościenku. W akcji wsparcia ks. Blachnickiego paczkami z węglem i koksem brała udział m.in. młodzież oazowa z naszej parafii.

Pamiętam, jak z niezującym już Andrzejem Jarząbkim, wysyłał się z Poczty Głównej w Warszawie paczki z węglem i koksem. Ciekaw byłem reakcji pracownicy poczty na zawartość naszych paczek. Pani, przyjmująca paczki do wysyłki, nie zareagowała jednak żadnym zdziwieniem na podawaną przez nas zawartość paczek. Przyjęła pieniądze za przesyłkę i dała potwierdzenie wysłanych paczek.

Niezłomny w czasach pogardy

Pomiędzy zasadą obozów koncentracyjnych a zasadą zawartą w obecnej ustawie paszportowej zachodzi tylko różnica ilościowa, a nie jakościowa. **Ostatecznie nie jest istotna wielkość klatki, w jakiej się jest zamkniętym, istotny jest fakt ograniczenia i pozbawienia wolności w sposób naruszający podstawowe prawa osoby ludzkiej.** [...] Ponieważ przedstawiony powyżej stan faktyczny [...] stwarza faktyczny stan ograniczenia wolności, a więc jakiejś formy więzienia, załączam do tego pisma mój dowód osobisty i składam go do depozytu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Więźniowie bowiem nie posiadają przy sobie dowodów osobistych. **nie chciałbym przez posiadanie przy sobie dowodu osobistego podtrzymywać fikcji, że jestem człowiekiem wolnym, skoro faktycznie jestem tej wolności pozbawiony.**

Źródło: List otwarty ks. Blachnickiego do MSW z 24 X 1960 r.



Lata siedemdziesiąte - władze PRL próbują wszelkimi sposobami utrudnić lub uniemożliwić funkcjonowanie oaz w Krościenku. - Jedną z szyskan było nieprzyznanie deputatu węglowego. Odpowiedzią ks. Blachnickiego był apel do członków Ruchu Światło-Życie o nadsyłanie węgla w paczkach pocztowych. Po kilku tygodniach poczta w Krościenku została zablokowana przesyłkami.

Na prośbę naczelnika poczty deputat został przywrócony.

Znak zawierający formułę wolności



Ten znak streszcza charyzmat i program naszego Ruchu Światło-Życie. [...] W sposobie graficznego przedstawienia tych dwóch greckich słów jest wyrażona ta zasada, którą odkryliśmy jako zasadę wolności człowieka, bo w tym skrzyżowaniu słowo światło, pisane pionowo, jakby podporządkowuje sobie życie, Życie jest poddane światłu,

wplecione w to światło. Ten znak wyraża zasadę nierozdzielności pomiędzy światłem i życiem, pomiędzy prawdą a postępowaniem naszej woli.

Jeżeli nasza wola jest całkowicie poddana światłu prawdy, jeżeli żyjemy prawdą, światłem, wtedy stajemy się nowym człowiekiem, a nowy człowiek to jest właśnie człowiek wolny. Dlatego znak Fos-Dzoe zawiera w sobie również formułę wolności człowieka.

Ks. P. Blachnicki, Charyzmat i program Ruchu Światło-Życie, w: Przewidy - Księga - Wyświetlenie

Liturgia szkołą wolności

Cały proces wychowawczy jest oparty na wierze, ale także na prawach osoby ludzkiej, czyli **musi to być proces rozumny**, który dopiero umożliwi wolne zaangażowanie.



Liturgia jest więc szkołą wychowania do wolności. Świat znaków liturgicznych, zwłaszcza sakramentalnych, to jest właśnie misterium zbawienia. **W nie musi człowiek jako osoba wejść poprzez rozum i poprzez wolną akceptację, przez posłuszeństwo.**

Istotą posłuszeństwa osoby jest dobrowolne podporządkowanie się prawdzie - to jest też istota wolności człowieka: **wtedy jesteśmy wolni, kiedy dobrowolnie akceptujemy prawdę.**



Czego się boicie?

Krucjata Wyzwolenia Człowieka jest akcją o charakterze religijnym i moralnym. Wyzwolenie człowieka nie jest w niej pojmowane w sensie politycznym, społecznym lub ekonomicznym, lecz jako **wewnętrzne wyzwolenie człowieka** w rozumieniu ewangelicznego objawienia.

Nie lękajcie się!

Zainicjowanie Krucjaty Wyzwolenia Człowieka było konkretną odpowiedzią na wezwanie Jana Pawła II, aby Polacy **przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwiacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa, co czasem może aż zagrażać jego egzystencji.**

**pod prąd
opinii
przymusowi
naciskom
schematom**

**Żeby być wolnym
Żeby nieść pomoc
Żeby okazać miłość**

Krucjata Wyzwolenia Człowieka.

Jedną z form aktywności w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka jest abstynencja - wolność od picia alkoholu.

Wielu młodych ludzi (i nie tylko młodych) ślubowało całkowitą abstynencją w stosunku do alkoholu.

W Polsce zakorzeniona była presja picia alkoholu. Jeśli ktoś się wyłamywał z przymusu picia, musiał się tłumaczyć z tego powodu, był niemile widziany w towarzystwie, był wyśmiewany. Z drugiej strony alkoholizm, szczególnie w postaci nałogowej, prowadził do wielu dramatów rodzinnych i społecznych.

Ks. Blachnicki zaproponował proste rozwiązanie: powstrzymanie się od spożywania alkoholu, jako świadectwo miłości, szczególnie w stosunku do osób uzależnionych bądź o słabych charakterach.

Oazowicze nie pili alkoholu w czasie imprez towarzyskich, spotkań rodzinnych, wesel. Często zdarzało się, że organizowali swoje wesela bez alkoholu. Takie zachowania nieraz spotykały się z oporem organizatorów wesel, uczestników biesiad, ale jednocześnie powodowały zmianę świadomości ludzi. Nie tylko tych, którzy czasami chętnie by nie pili, ale brakowało im odwagi na takie zachowanie, ale także tych którzy wywierali presję picia.

W wielu środowiskach abstynencja stała się modna, a młodzi pokazywali, że bez alkoholu potrafią się bawić lepiej niż ich rówieśnicy stosujący różne uzależniające używki. Abstynencja dawała poczucie wolności, wzmacniała ocenę swojej wartości.

Nowy Człowiek Nowa Kultura

W dzisiejszym świecie nie ostoi się katolicyzm połowiczny, tradycyjny, a nawet tak zwany głębszy, intelektualny, ale paktujący ze światem – to wszystko utonie w morzu nowoczesnego pogaństwa. **Ostoi się tylko katolicyzm pełny, autentyczny, ewangeliczny, nadprzyrodzony** – taki, jaki ukazują Listy św. Pawła.

A więc trzeba się zdecydować zostać świętym!

Chrześcjanin to człowiek wiary; wiara to uchwycenie wartości najwyższych, ostatecznych. Wiara eliminuje ryzyko; wszelkie ryzyko jest poza wiarą. **Dla chrześcijanina jest właściwie tylko jedno ryzyko – ryzyko utraty wiary** albo też ryzyko wiary niekonsekwentnej, wiary, która jest deklarowana, ale nie ma pokrycia w życiu, która nie polega na stałym wybieraniu i realizowaniu wartości.



Matka Teresa z Kolumbii na „Językach”, wycieczka na Oazę Rzymską

ks. Wajda i ks. Blachnicki na Oazę Główną



Poświęcił całe swoje życie dobru Ojczyzny



27 lutego przypada 30. rocznica śmierci twórcy Ruchu Światło-Życie ks. Franciszka Blachnickiego, z tej racji Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uczcił Jego pamięć stosowną uchwałą.

Za przyjęciem tego dokumentu, będącego wyrazem hołdu „**wielkiemu patriotce, żołnierzowi, duchownemu i działaczowi społecznemu**”, zagłosowało aż 430 posłów. Parlamentarzyści docenili także „**jego wkład w rozwój moralny wielu pokoleń**”.

z Uchwały Sejmu RP z dnia 24 lutego 2017 r.

Od kilkunastu lat Ruch Światło-Życie działa także poza Polską, jest już obecny w ponad 30 krajach, co czyni go **ruchem międzynarodowym**.

Ostoi się tylko katolicyzm ... taki, jaki ukazują listy św. Pawła.

Ks. Franciszek Blachnicki w Oazie wychowywał chrześcijan ku narodzeniu się dla Boga, ku wolności dzieci bożych.

Praca w małych grupach, częste studiowanie biblii, wspólna modlitwa, modlitwa osobista (namiot spotkania), modlitwa wstawiennicza, uwielbianie Boga, aktywny udział w liturgii eucharystycznej, świadome uznanie swojej grzeszności i osobiste przyjęcie Jezusa Chrystusa za swojego Pana i Zbawiciela, świadczenie o Bogu w swoim środowisku, angażowanie się w działania charytatywne, społeczne, owocne działanie, liczne powołania kapłańskie i zakonne, dary charyzmatyczne, których doświadczało wielu oazowiczów, kościół domowy, służba dla kościoła lokalnego, parafialnego - to tylko pewne hasła kościoła żywego, który tworzył się i rozwijał się dzięki pracy ks. Franciszka.

W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych, w czasie studiów, mieszkaliśmy w akademiku razem z kolegą z oazy i z Romkiem - członkiem PZPR. Pewnego dnia Romek powiedział nam, że w ramach szkolenia partyjnego przekazano informację, że Oaza jest aktualnie największym zagrożeniem dla ludowej Polski. Stwierdził, że nie rozumie tego, bo mieszka z nami w jednym pokoju i nie widzi powodów, dla których mielibyśmy być groźni dla władzy ludowej: czasami wspólnie się modliliśmy, zainicjowaliśmy i prowadziliśmy w radiowęźle w akademiku audycje z ks. Małkowskim.

Władza chciała zdławić ruch oazowy, ale mimo tych działań, liczba uczestników oaz co roku stale wzrastała.

Albo zwariowali... ...albo żyją Ewangelią







Wystawa spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem parafian.

Od samego rana do późnego wieczora, po każdej Mszy świętej, byli chętni do obejrzenia wystawy. Szczególnie dużo osób przyszło po Mszy o godz. 13.00.

Wystawa stała się okazją do spotkania starszych i młodszych oazowiczów, sympatyków oazy i osób zainteresowanych postacią ks. Blachnickiego.

Po prezentacji wystawy, Moderator Generalny Ruchu Światło-Życie wygłosił prelekcję, w czasie której przedstawił m.in. koncepcję budowy Centrum Ewangelizacji Ruchu Światło-Życie na Kopiej Górze w Krościenku.

Zarówno wystawa jak i prelekcja odbyły się w sali audiowizualnej Domu św. Józefa. Warunki jakie tu zastaliśmy były wspaniałe, za co dziękujemy ks. Proboszczowi:

- klimatyzowane pomieszczenie z lekkim chłodem pozwalającym się skupić na wystawie i prelekcji,
- nawiew świeżego powietrza powodujący, że nawet, gdy było nas w sali wiele osób, nie było nam duszno,
- regulowane oświetlenie umożliwiające przyciemnienie pomieszczenia w czasie prezentacji filmu w czasie prelekcji,
- aparatura elektroniczna zapewniająca najwyższy standard prezentacji audiowizualnej, łatwe podpięcie komputera z filmem i slajdami do prezentacji, podłączenie mikrofonu, regulację toru fonii poszczególnych urządzeń.
- sąsiadujące z salą audiowizualną zaplecze kuchenne, które ułatwiło nam przygotowanie Agapy.

Specjalne podziękowanie, w związku z prezentowaną wystawą, należy się pp. Elżbiecie i Jarosławowi Grudzińskim, którzy namówili ks. Marka na przywiezienie wystawy do naszej parafii i sfinansowali ekipę przywożącą i rozstawiającą wystawę.

Mirek Przywózki



Fot. Piotr Fink, Jarosław Grudziński, Robert Lewandowski, Mirosław Przywózki

Działalność Caritas w naszej parafii

23 kwietnia przy naszej parafii odbyła się 71. zbiórka krwi pod hasłem „Oddaję krew w Józefowie”. Przy tej okazji po raz pierwszy była możliwość zarejestrowania się w bazie dawców komórek macierzystych DKMS. Józefowscy krwiodawcy jak zwykle nie zawiedli. Chętnych osób do oddania krwi było aż 82, z czego krew oddało 60! Natomiast w bazie DKMS zarejestrowały się 32 osoby.

Tym razem nie obyło się bez niespodzianek, gdyż rano w dniu akcji okazało się, że krwiobus się zepsuł! Na szczęście do dyspozycji mieliśmy nowo wybudowany Dom Św. Józefa, który znakomicie się sprawdził dla potrzeb akcji krwiodawstwa.

Nasze przyparafialne zbiórki krwi są wyjątkowe i przyciągają bardzo wiele osób, wielką rolę w tym pełni unikatowa, bezpłatna Kawiarenka Krwiodawcy do której zapraszamy wszystkich krwiodawców, ich rodziny, jak również sympatyków krwiodawstwa.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przychodzą do nas 5 razy w roku aby bezinteresownie podzielić się częścią siebie. Warto tu przypomnieć, że jednorazowo oddając krew ratuje się życie aż 3 osobom!

Wspólnie tworzymy niezwykłą wspólnotę, jestem przekonana, że za każdym razem będzie nas coraz więcej!

Wielkie podziękowania należą się także wolontariuszom oraz ich opiekunom z Gimnazjum nr 1 w Józefowie, a także naszym sponsorom: firmie ACAD, DeMedia Reklama, Piekarni Pawełek z Wołomina, Kawiarni Poczuj Miętę, Kawiarenki Akuku, Finesii Consulting Sp. z o.o., Usługi Porządkowe Grzegorz Czajkowski, Żłobek i Przedszkole PRZYJACIEL z Falenicy.

Następna zbiórka krwi, także połączona z rejestracją dawców komórek macierzystych DKMS odbędzie się 25 czerwca. Obchodzić wtedy będziemy także pierwszą rocznicę powstania Koła HDK PCK Józefów.

Już dziś serdecznie zapraszamy!

■ KINGA BŁASZCZYK
Prezes Koła HDK PCK Józefów

Parafialny Zespół Caritas prowadzi zbiórkę pieniędzy na zakup aparatu słuchowego dla swojego podopiecznego. Pan w wieku 69 lat ma bardzo duże uszkodzenie słuchu, słyszy tylko niektóre, głośno wypowiedane słowa i aparat jest w tym przypadku konieczny. Część pieniędzy już zebraliśmy, część refunduje NFZ, brakuje jeszcze 3400zł. Wpłaty można dokonywać na konto parafii z dopiskiem "Aparat słuchowy Caritas".

Szukamy również pralki i inwalidzkiego wózka elektrycznego. Jeżeli ktoś mógłby pomóc w tych sprawach prosimy o kontakt.

Za wszelkie wsparcie składamy serdeczne Bóg zapłać.

ZAPISKI
SYBERYJSKIE

Wojenne losy rzucały Polaków na różne krańce Związku Radzieckiego. Wielu z nich było zmuszanych do przesiedleń w odległe rejony od dotychczasowego miejsca zamieszkania. Jedną z takich „polskich” miejscowości było Oziornoje. Dziś miejscowość ta jest znana z cudu uratowania mieszkańców od głodu.

Oziornoje

W latach 1936–1939 na rozkaz Stalina do Kazachstanu wywieziono około 70 tysięcy Polaków. W bydłych wagonach przewożono ogromne ilości ludzi. Po dotarciu na miejsce przeznaczenia po prostu wszystkich wysadzano na stepie. Ze stąńcy pozostawiani byli na miejscach, gdzie nie było osad, wiosek czy miejscowości – żadnych warunków do życia. Ci ludzie aby przetrwać, z tego co sobie przywieźli, a więc ubrań, koców, płaszczy, budowali prowizoryczne namioty, a potem ziemianki. Często wyczerpani długą podróżą, wygłodzeni schorowani, nieprzystosowani do miejscowego surowego klimatu, na dużym, nieraz sięgającym minus 40 stopni mrozie, pozostając bez opieki medycznej często umierali.

Każda kolejna zima zabierała ze sobą kolejne tysiące ofiar. Potem w miejscach, w których zmuszano ich żyć, w miarę możliwości budowano proste domy. I tak powstawały miejscowości, którym lokalne władze nadawały numery. Z czasem liczby zmieniano na nazwy. W tym czasie deportowani do Kazachstanu ludzie nie mogli swobodnie się poruszać, przenosić czy przesiedlać, byli zmuszeni do systematycznego meldowania się w miejscowej komendzie. W tej ekstremalnie trudnej sytuacji życiowej wartości duchowe, a wśród nich przed wszystkim żywa wiara i nadzieja, pomagała im przetrwać, a ponadto zachować osobistą godność i siłę ducha. Jedną z miejscowości, która powstała w wyniku zamieszkania przesiedlonych Polaków było Oziornoje.

Proboszcz parafii Oziornoje ksiądz Lucjan Pocałun mówił, że taki los był udziałem także tej parafii, do której przesiedlono ludzi w 1936 roku. Oprócz stepu nie było tutaj niczego, nawet drzew czy krzewów. Początkowo ludzie mieszkali w namiotach, potem budowali ziemianki, których ściany tworzyła glina zmieszana ze słomą. Nieustannie jednak trwali na modlitwie różańcowej. Swoistą odpowiedzią Bożej Opaczności na zanoszone prośby za pośrednictwem Maryi stało się jezioro, które zaczęło się tworzyć w pobliżu wioski w wyniku topniejącego śniegu. Wydarzenie to miało swój początek w Uroczystości Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny 25 marca 1941 roku. W ciągu zaledwie

trzech dni powstał zbiornik wodny o długości 5 km i głębokości 8 metrów.

W tym samym roku rozpoczęła się wielka wojna Związku Radzieckiego z Trzecią Rzeszą. Mieszkańcom zaczęto zabierać żywność na potrzeby walczących żołnierzy. W tej sytuacji, gdyby nie jezioro, które w niewyjaśniony sposób szybko zapełniło się rybami, mieszkańcy Oziornoje umarliby z głodu.

Dostatek ryb sprawił, że przyjeżdżali na połowy mieszkańcy z okolicznych osad. Z czasem, ze względu na brak dopływu jezioro zaczęło wysychać, ale potem znowu napełniło się wodą z topniejącego śniegu. Nigdy jednak nie miało już takich rozmiarów jak w latach wojny. Obecnie w miejscu jeziora stoi wykonana w Polsce i poświęcona przez Jana Pawła II w czerwcu 1997 roku w Poznaniu figura Matki Bożej z rybami – wotum wdzięczności za ocalenie od głodu, a zarazem upamiętnienie tego wydarzenia.

Obecnie w Oziornoje mieszka około 600 osób. Jest tutaj szkoła podstawowa i średnia, przedszkole i wybudowany wielkim wysiłkiem całej wioski kościół – sanktuarium, do którego co roku systematycznie pielgrzymują wierni, głównie młodzież z okolicznych miejscowości. Od 1996 roku w katolickiej świątyni w Oziornoje trwa codzienna adoracja Najświętszego Sakramentu. W ostatnich latach do sanktuarium przybyli ojcowie benedyktyni i siostry karmelitanek. Przybyli aby tutaj założyć swoje klasztory i prowadzić życie zgodne ze swoim charyzmatem. Depozyt wiary przekazywany jest więc kolejnym pokoleniom.

■ Ksiądz ANDRZEJ DUKLEWSKI





Anna Krzyżowska, żona, mama 4 dzieci, moderator Akademii Familijnej

CYKL: MAMA NA SZPIŁKACH

Czym różni się pierwsza od tysięcy osiemdziesiątej czwartej?

Trwamy w radości z kanonizacji rodzeństwa Franciszka i Hiacynty Marto.

Gdy się o nich czyta nie można się nadziwić: biedna wioska w najuboższej części Portugalii, troje zwyczajnych pastuszków: ani nie brylujących ogładą, ani nie wykształconych, ani nie posiadających specjalnej wiedzy religijnej.

Takie dzieci wybiera Opatrzność, by przekazać światu orędzie.



Można to sobie wszystko cukierkowo wyobrażać: dzieci, Maryja w obłoczku z dyndającym Różańcem, w tle pasące się owieczki, a wszystko w scenerii błękitno – różowego, Portugalskiego nieba.

Jednak Matka Boża nie obiecuje im cukierków każdego trzynastego dnia miesiąca i waty cukrowej, gdy dochowają tajemnicy. Pyta dzieci, czy chcą poświęcić swoje życie za grzeszników, pokazuje im piekło i męki, które znoszą ci, którzy dobrowolnie odrzucili Boga. Zapowiada, że będą cierpieć i prosi, by każdą udrękę ofiarowali Bogu. Poprzeczka jest więc wysoko.

Czytamy teraz dzieciom przed snem książkę o objawieniach z Fatimy. Trudne jest tłumaczenie dzieciom, dlaczego nikt nie chciał uwierzyć pastuszkom, dlaczego musiały być uwięzione, dlaczego ciężko chorowały. W zasadzie uświadomiłam sobie, że chcę wszystko tłumaczyć, a może trzeba pozwolić sobie nie rozumieć i odpowiedzieć: nie wiem, ale wierzę, ufam że Bóg wie lepiej, że Jego patrzenie jest inne – głębsze, dalsze i zawsze działa dla dobra Swoich dzieci.

Papież Franciszek powiedział w Fatimie: „Drodzy pielgrzymi, mamy Matkę. Uchwyciwszy się Jej, jak dzieci, żyjemy w nadziei, która opiera się na Jezusie.” Dlatego warto naszą Matkę prosić na Różańcu. Wiem, że w wielu rodzinach kultywuje się tradycję śpiewania Litanii do Matki Bożej przy kapliczkach domowych.

Maj jest wspaniałym miesiącem ze względu na uroczystości Pierwszej Komunii Świętej. Widok dzieci w bieli jakoś wyjątkowo

korespondował w tym roku z kanonizacją Franciszka i Hiacynty. Uczestnicząc we Mszy św. pierwszokomunijnej usłyszałam na kazaniu słowa, które utkwiły mi w pamięci, więc Mama na szpilkach przekazuje je także Państwu. W zasadzie było to pytanie do dzieci: „Czym różni się pierwsza Komunia św. od tysięcy osiemdziesiątej czwartej? Komentarz myślę jest zbędny. Zbędne jest także liczenie, ileż to Komunii św. już przyjęliśmy, chyba że byłaby to okazja do większego dziękczynienia.

Na kilka sugestii sobie pozwolę. Idąc tym tokiem myślenia, odpowiedzmy sobie na pytania: czy przygotowuję się do każdej Mszy św. i każdej Komunii jakby była pierwsza, choć jest dwudziesta, lub tysięcy osiemdziesiąta czwarta? Czy dziękuję za Komunię św., czy też wybiegam z Kościoła jak tylko ksiądz udzieli błogosławieństwa, jakby kościół miał się zaraz zawalić, tak naprawdę martwiąc się, że będzie korek przy wyjeździe z parkingu? Czy pogłębiam znajomość symboliki liturgii, gestów księdza w czasie sprawowania Mszy św., czy czytam książki, które mogą mi pomóc głębiej uczestniczyć we Mszy św.? Czy staram się uczestniczyć we Mszy św. częściej niż w niedzielę i święta? Czy przystępuję do spowiedzi natychmiast gdy sumienie wyrzuca mi grzech ciężki?

Pytań jest sporo, ale myślę, że rok, w którym świętujemy setną rocznicę objawień fatimskich jest idealny, żeby zrobić krok na przód. Poprzeczka jest wysoko, ale mamy Matkę!

■ ANNA KRZYŻOWSKA



Projekt Muzeum Józefowa

Wydarzenia, jakie miały miejsce w latach 1877–1939 na terenie dzisiejszego Józefowa, zmieniły wcześniejszy charakter tych ziem i doprowadziły do powstania miasta w 1962 roku.

Historia współczesnego Józefowa opiera się na trzech filarach. Są to:

- budowa i uruchomienie w 1877 roku Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej, czyli Kolei Nadwiślańskiej z Mławy do Kowla.
- dziedzictwo Andriollego, właściciela terenów położonych po obu brzegach rzeki Świder, który w 1880 roku swoją wizją nadświdrzańskiego letniska zapoczątkował i określił kierunek rozwoju okolicznych wsi i miejscowości.
- rozwój podwarszawskiej wilegiatury tzw. linii otwockiej w latach 1880–1939 oraz letniskowej i uzdrowiskowej architektury obecnie znanej jako świdermajer.

Rosnącemu od lat zainteresowaniu historią i architekturą linii otwockiej oraz letniskowych wsi nadwiślańskiego Urzeczka towarzyszy poznanie losów pojedynczych osób, całych rodzin i grup społecznych.

W 2017 roku świętujemy 55. rocznicę uzyskania praw miejskich przez miasto Józefów. W tym roku ukazał się również kolejny tom „Rocznika Józefowskiego”, który m.in. przybliży czytelnikom historię miasta Józefowa i jego okolic oraz ważne dla jego mieszkańców wydarzenia, niekiedy te bardzo odległe. Podobna aktywność w tym zakresie innych instytucji przyczynia się do budowania lokalnej tożsamości.

Projekt *Muzeum Józefowa* ma na celu ocalić od zapomnienia pamięć o wielu mieszkańcach i wydarzeniach związanych z dziejami Józefowa. Warto przy tej okazji zastanowić się także nad

inicjatywami, które w nie tak dawnej przeszłości miały miejsce w Józefowie. W szkołach podstawowych istniały przecież izby pamięci, które gromadziły pamiątki przekazywane przez mieszkańców nie tylko Józefowa, a w różnych placówkach prowadzone były kroniki, księgi pamiątkowe lub albumy okolicznościowe. Czy znane są ich losy?

„Rocznik Józefowski” na swojej stronie internetowej udostępnił mapy do dziejów Józefowa i regionu oraz wystawy poświęcone historii Józefowa, a Miejska Biblioteka Publiczna w Józefowie uruchomiła Cyfrowe Archiwum Tradycji Lokalnej. Czy działania te wystarczą do zebrania materiałów i wydania monografii miasta Józefowa oraz przyczynią się do powstania Muzeum Józefowa – wirtualnego i / lub stacjonarnej, w którym historię miasta będą mogli poznawać nie tylko najmłodszy jego mieszkańcy?

Zapraszamy do wspierania *Projektu Muzeum Józefowa*, a wszystkich miłośników lokalnej historii, tradycji i przyrody już dziś zachęcamy do udziału w sesji naukowej poświęconej historii miasta Józefowa, która odbędzie się 26 października 2017 roku (informacje o terminie zostaną potwierdzone na stronie:

<https://www.facebook.com/swidermajerteam>).

■ ROBERT LEWANDOWSKI
Redaktor Naczelny
„Rocznika Józefowskiego”
<http://www.andriollowka.pl>

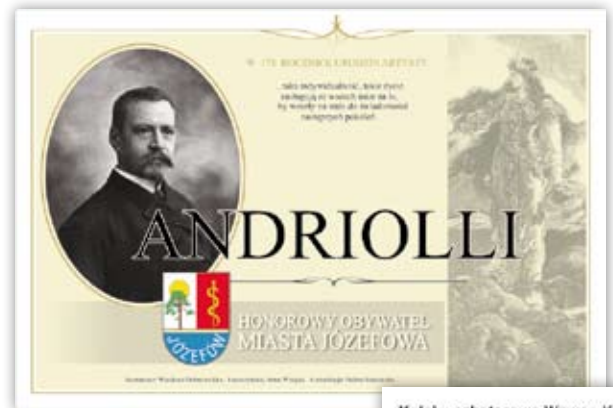
Co nowego w kraju i na świecie?

- Patriarcha Cyryl, zwierzchnik rosyjskiej Cerkwi prawosławnej podziękował JŚw. Franciszkowi za umożliwienie wystawienia w Rosji relikwii św. Mikołaja, biskupa Miry. Szczątki świętego po raz pierwszy od 930 lat opuściły Włochy. Wierni w Moskwie i Petersburgu będą mogli oddać cześć relikwii do 28 lipca. Relikwia – fragment żebra świętego – została uroczystie powitana w Moskwie. Władze Moskwy oświadczyły wcześniej, że gotowe są zapewnić dostęp do świątyni wszystkim pielgrzymom.
- Sądy coraz częściej karzą rodziców za odmowę szczepień ochronnych dzieci. Wymierzane są kary finansowe lub nawet ograniczenia praw rodzicielskich i nadzór kuratorski nad rodzinami, gdzie dzieci z różnych powodów, często zdrowotnych mają odraczane terminy obowiązkowych szczepionek. W skrajnych przypadkach, gdzie na szczepienie nie zgadzają się rodzice sądy mogą odebrać dziecko i umieścić je w rodzinie zastępczej lub rodzinnym domu dziecka. Jeżeli sprawę zgłaszają np. przychodnie, sądy wszczynają postępowania z urzędu.
- JŚw. Franciszek kanonizował Franciszka i Hiacyntę, świadków objawień fatimskich. Także 7 kwietnia setną rocznicę objawień fatimskich uczcił polski Sejm. Uchwałę poparło 245 posłów, 27 było przeciw, 11 wstrzymało się od głosu. W głosowaniu nie brał udziału klub PO. Sprawozdawcą projektu była posłanka PiS Anna Sobeczka od lat związana ze środowiskiem Radia Maryja.
- Policja we Włoszech aresztowała 68 osób, w tym proboszcza i przewodniczącego katolickiej organizacji dobroczynnej Klan Arena, w ramach wielkiej operacji przeciw mafii. Organizacja kontrolowała jeden z największych ośrodków dla imigrantów w Europie i prowadziła ośrodek dla imigrantów w Sant'Anna Cara w miasteczku Isola di Capo Rizzuto. Prokuratura oskarżyła aresztowanych o przynależność do organizacji mafijnej, wymuszenia, nielegalne posiadanie broni i defraudację państwowych funduszy. Zatrzymani to członkowie z mafii 'ndrangheta – jednej z najpotężniejszych organizacji przestępczych we Włoszech i jednego z największych importerów kokainy w Europie. Klan wygrywał przetargi rozpisane przez lokalne władze na dostawy posiłków do ośrodka dla migrantów w Isola di Capo Rizzuto oraz na wyspie Lampedusa, która jest jedną z pierwszych przystani imigrantów i uchodźców z Afryki. Realizowały je firmy założone przez klan i powiązane z nim inne mafijne rodziny.
- Banknot kolekcjonerski „1050-lecie Chrztu Polski” wyemitowany przez NBP, a wydrukowany przez Wytwórnę Papierów Wartościowych otrzymał nagrodę na Currency Conference, która odbyła się w Kuala Lumpur, stolicy Malezji. Currency Conference, organizowane co roku wydarzenie, skupiające przedstawicieli banków centralnych, instytucji finansowych i innych podmiotów zaangażowanych w politykę monetarną i przemysł związany z papierami wartościowymi na całym świecie. Podczas tegorocznej edycji nagrodę za najlepszy banknot kolekcjonerski zdobył banknot z Polski.
- Austriacki rząd wprowadził kary za całkowite zasłanianie twarzy w miejscach publicznych oraz zakazał rozdawania Koranu. Od października będą grozić za to kary grzywny w wysokości 150 euro za noszenie stroju zasłaniającego całe ciało, jak burki i czadory, ale też elementów ubioru zasłaniających twarz, czyli m.in. nikabów. Rząd postanowił też, że uchodźcy, którzy otrzymali azyl i mają szansę na pozostanie w kraju, muszą zaliczyć roczny kurs nauki języka i podstawowych wartości obowiązujących w Austrii. Zgodnie z nowymi przepisami, azylanci będą musieli wykonywać nieodpłatnie prace społeczne. W przypadku odmowy muszą się liczyć z obniżeniem otrzymywanych świadczeń.
- Rosyjski Sąd Najwyższy orzekł, że Świadkowie Jehowy są organizacją „kstermistyczną” i zdelegalizował tę grupę religijną. Wcześniej wniosek o rozwiązanie organizacji i zamknięcie jej głównej siedziby w pobliżu Sankt Petersburga złożyło Ministerstwo Sprawiedliwości. Zakazano rozpowszechniania wydawanych przez nich publikacji i wpisano je na listę zakazanych tekstów ekstremistycznych. Wg prokuratury Świadkowie Jehowy niszczą rodzinę, sprzyjają nienawiści i zagrażają życiu, a informacje, które sami o sobie przekazują, nie są prawdziwe.
- Minister Gopal Bhargava z indyjskiego stanu Madhya Pradesh ofiarował 700 pannom młodym podczas masowej ceremonii ślubnej zorganizowanej w mieście Garhakota nietypowe prezenty – drewniane kije jakie wykorzystuje się w Indiach do prania. Te jednak mają pomóc kobietom w obronie przed pijanymi mężami. Minister wyjaśnił, że często, gdy odwiedza znajdujące się w jego rejonie tereny, kobiety skarżą mu się na problemy alkoholowe mężów, którzy wszystkie zarobione przez żony pieniądze wydają na alkohol. Kobiety cierpią z powodu przemocy fizycznej i psychicznej. Na kijach zamieszczone zostały rady, typu: „Do bicia pijaczków”, czy „Policja nie pomoże”. Minister nie poprzestął na 700 kijach, ale wg „India Times”, zamówił ich około 10 tys. Nietypowy prezent ma trafić do każdej nowo upieczonej żony w jego stanie.
- P. Jean-Claude Juncker, szef KE przedstawił pakiet zwany Europejskim Filarem Praw Socjalnych, założenia którego mają ułatwić kobietom łączenie życia rodzinnego z pracą, a mężczyznom spędzanie większej ilości czasu z rodziną. Ma on poprawić warunki życia w Europie i zapewnić jej stabilność. Składa się z 20 zasad, które mają wspierać uczciwy rynek pracy, zapewniać równy dostęp do rynku pracy dla kobiet i mężczyzn oraz zapobiegać wykluczeniu. Jego minimalne standardy będą musiały być zachowane w krajach strefy euro, a pozostałe kraje - w tym Polska – będą miały wybór, czy chcą w nim uczestniczyć czy nie. KE chce m.in., by każdy pracujący ojciec bezpośrednio po narodzinach dziecka miał prawo do co najmniej 10 dni płatnego urlopu ojcowskiego, a urlop wychowawczy przysługiwałby obojemu rodzicom. Rodzice dzieci do 12. roku życia i opiekunowie osób wymagających pomocy zyskają prawo do wnioskowania u pracodawcy o elastyczny czas pracy czy niższy wymiar czasu pracy. Europejski Filar Praw Socjalnych ma zostać przyjęty przed końcem 2017 r.
- P. Rachid Nekkaz, algierski milioner zorganizował w czasie Festiwalu Filmowego w Cannes demonstrację kobiet w burkini pod hasłem „Wszyscy w burkini na plażę”. Demonstracja ma trwać tyle, ile projekcja filmu – dwie godziny. Na plakacie reklamującym manifestację znalazła się p. Marine Le Pen, liderka Frontu Narodowego, druga w ostatnich wyborach prezydenckich we Francji i działaczka Partii Republikańskiej Nadine Morano. Obie ubrane są w burkini z barwami narodowymi Francji.

Józefowskie Świdermajery 2017



10 czerwca 2017 (sobota),
w godzinach 10:30–16:00, w ramach
wydarzenia Miasteczko Świdermajer
– Świdermajer Bike Picnic 2017 (Festiwal
Otwarte Ogrody w Józefowie)
odbędzie się Rowerowa Gra Miejska
„Józefowskie Świdermajery 2017”.



Podczas Rowerowej Gry Miejskiej „Józefowskie Świdermajery 2017” jeździć będziemy po dawnych józefowskich letniskach oraz letniskowych wsiach nadwiślańskiego Urzeczca. Uczestnicy gry będą poznawać wilegiaturowe tradycje dzisiejszego miasta Józefowa.

Na terenie dawnej posiadłości „Kolonja Frankówka” (obecnie ul. Kard. Wyszyńskiego 2, start i meta), uczestnicy gry będą mogli pobrać mapy oraz poznać krótką historię Świdermajerów. Grze towarzyszy wystawa fotograficzna przygotowana przez Falenicie Forum Fotograficzne „FotoFalenica”. Nagrody sponsoruje: Wydawnictwo Świdermajer Robert Lewandowski, pizzeria Pizza z Radości w Józefowie oraz cukiernia Babcia Hela.

Szczegóły zawarte są w regulaminie dostępnym pod adresem www.rocznikjozefowski.pl

Rejestracji uczestnictwa w grze można dokonać mailowo pod adresem rocznikjozefowski@gmail.com do dnia 9 czerwca 2017 roku.

REGULAMIN ROWEROWEJ GRY MIEJSKIEJ „JÓZEFOWSKIE ŚWIDERMAJERY 2017”

1. Rowerowa Gra Miejska „Józefowskie Świdermajery 2017” odbędzie się dnia 10 czerwca 2017 roku w godzinach 10.30–16.00.
2. Organizatorem gry jest Biograficzne Muzeum Elwiro Michała Andriollego w Józefowie we współpracy z redakcją „Rocznika Józefowskiego” oraz nieformalną grupą Świdermania.
3. Start i meta gry znajdują się na terenie dawnej posiadłości „Kolonja Frankówka” – obecnie ul. Kard. Wyszyńskiego 2 w Józefowie.

4. Harmonogram gry:
potwierdzenie obecności od 10.30;
start – 11.00;
otwarcie mety – 14.00;
zamknięcie mety – 15.00;
losowanie i wręczenie nagród – 15.30.
5. Udział w grze jest bezpłatny.
6. W grze można brać udział indywidualnie lub zespołowo.
7. Rejestracji uczestnictwa w grze można dokonać mailowo pod adresem rocznikjozefowski@gmail.com do dnia 9 czerwca 2017 roku.
8. Po trasie gry można poruszać się wyłącznie rowerem.
9. Gra toczyć się będzie w normalnym ruchu miejskim, dlatego Organizator prosi o zachowanie szczególnej ostrożności. Osoby biorące udział w grze poruszają się po trasie gry na własną odpowiedzialność.
10. Organizator nie zapewnia opieki medycznej dla Uczestników gry.
11. Organizator nie ponosi odpowiedzialności za szkody poniesione przez Uczestników w trakcie trwania gry.
12. Zadaniem Uczestników jest rozwiązanie zagadek i skompletowanie hasła finałowego.
13. Kolejność rozwiązywania zadań jest dowolna.
14. Dla zwycięzców Organizator przewidział trzy nagrody, które zostaną rozlosowane w trakcie Wielkiego Finału.
15. Uczestnik (osoba lub zespół) odbierając Zeszyt gry zgadza się na warunki gry i potwierdza, że zapoznał się z niniejszym regulaminem.

■ ROBERT LEWANDOWSKI

„Rocznik Józefowski”, <http://www.andriollowka.pl>

STOPKA REDAKCYJNA

WYDAWCA:

Parafia p.w. Matki Bożej
Częstochowskiej w Józefowie
Nakład 1500 egz.

ASYSTENT KOŚCIELNY:

Ks. Kazimierz Gniedziejko

REDAKCJA:

Małgorzata Korwin-Mikke,
Elżbieta Ruman (redaktor naczelny)

WSPÓŁPRACUJĄ:

Robert Lewandowski
ss. Dominikanki Misjonarki
Adam Tyszka
Anna Krzyżowska

Zbigniew Korba
Weronika Ornat
Natalia Smolińska
Tomasz Wiśniewski
Lek. med. Ewa Zapala
Magdalena Mielcarek
Joanna Gruba
Marta Sterna
Grzegorz Jakubowski

SKŁAD I ŁAMANIE:

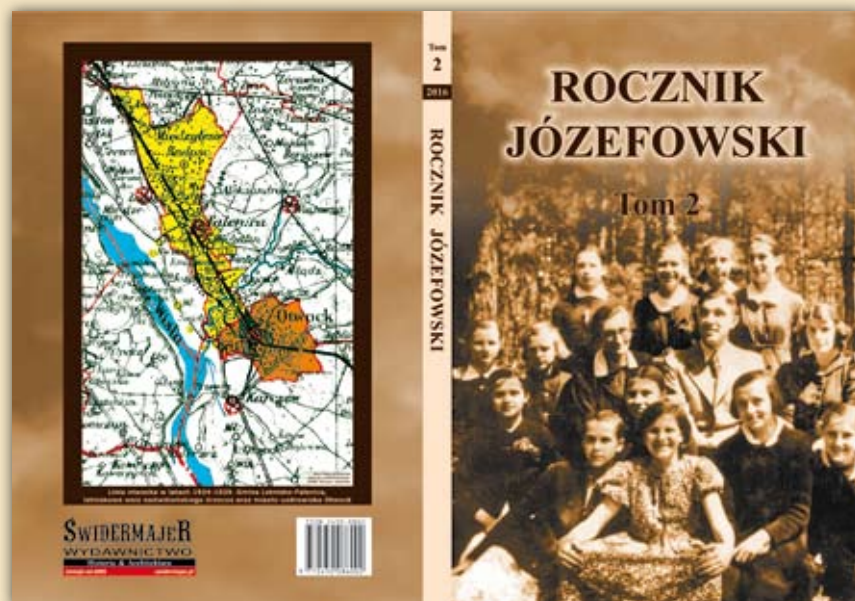
Studio Poligraficzne DIAMOND

FOTO NA OKŁADCE

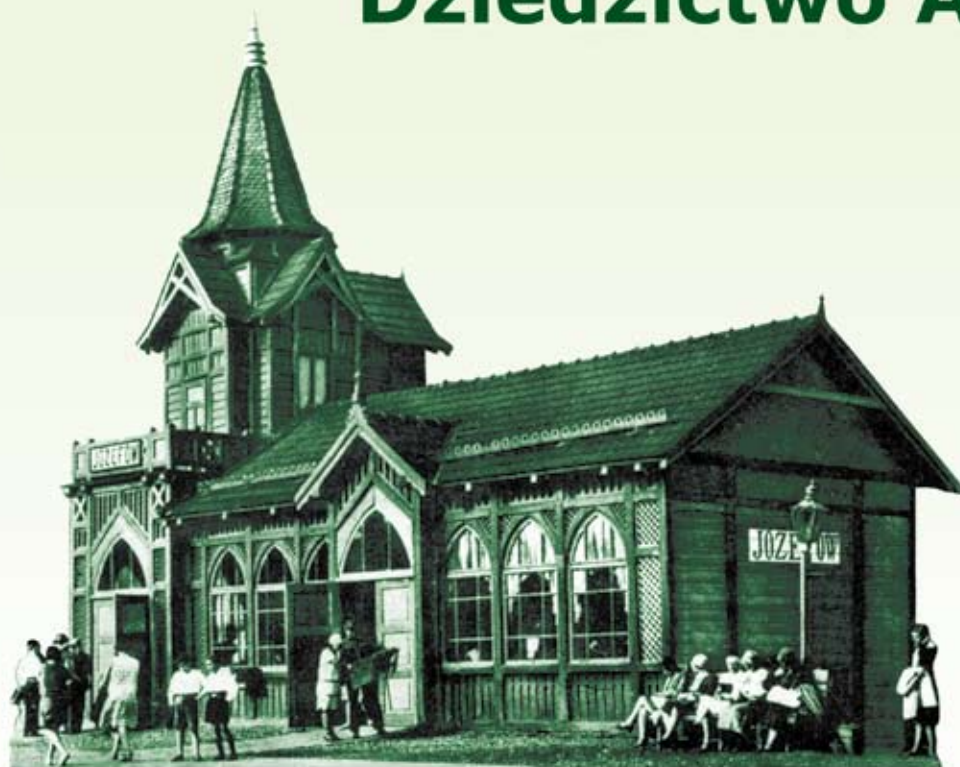
i zdjęcia z uroczystości I Komunii św.
udostępnione przez p. Irenę Skolmowską

KONTAKT DO REDAKCJI:

jozefow.miesiecznik@gmail.com



Miasteczko w stylu świdermajer Dziedzictwo Andriollego



Budynek stały kolejowej w Józefowie, lata międzywojenne

Miasteczko to mała miejscowość zamieszkała przez ludność stałą i przyjezdzną, posiadająca charakterystyczny handel, usługi, rzemiosło oraz rozwijającą się infrastrukturę miejską, której ton nadają różne czynniki wewnętrzne i zewnętrzne.

Głównym celem wystawy jest pokazanie przykładów budowania regionalnej tożsamości, promowania historii i architektury tzw. linii otwockiej z wykorzystaniem charakterystycznych elementów architektury nadświdrzańskiej znanej jako świdermajer.

Aktywność różnych osób oraz instytucji – po kilku latach, często wspólnych działań, pozwala stwierdzić, iż tożsamość „miasteczka” nie została zagubiona. Co więcej, nadszedł czas, w którym w lokalny projekt ochrony dziedzictwa kulturowego, spontanicznie i merytorycznie włączają się następne pokolenia mieszkańców.

Projekt *Miasteczko w stylu świdermajer* jest kontynuacją wcześniejszych działań autora w tym zakresie. Głównymi bohaterami wystawy są miasto Józefów (powiat otwocki) w województwie mazowieckim oraz jego mieszkańcy.

Wystawa towarzysząca międzynarodowej konferencji naukowej pt. „Miasto jako tekst kultury. Organizacja, semiotyka, mieszkańcy” organizowanej przez Zakład Kultury Polskiej Instytutu Kulturoznawstwa UMCS i Sekcję Kulturoznawczą Koła Naukowego Doktorantów Wydziału Humanistycznego UMCS, Lublin 12-13.10.2015 r.

W wigilię święta Matki Bożej Jagodnej przy Szklanej Kapliczce przy ul. Owальной w Józefowie razem z ks. Proboszczem śpiewaliśmy pieśni maryjne i Apel Jasnogórski. Święto powstało na polskiej wsi, było połączeniem katolickiej uroczystości Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny z przedchrześcijańskim świętem płodności. Wg ludowego przekazu brzemienna Maryja na spotkanie ze swą krewną Elżbietą szła sama przez lasy i pustkowia żywiąc się jedynie jagodami. Dlatego, aby nie pozbawiać Matki Boskiej jedzenia nie wolno było 2 lipca zbierać leśnych owoców. Tak narodziła się Matka Boża Jagodna, opiekunka matek i ciężarnych. Oba święta obchodzono jednocześnie przez setki lat, aż do roku 1969, kiedy to Paweł VI przesunął obchody Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny na dzień 31 maja, a Matka Boża Jagodna pozostała w kalendarzu 2 lipca.

